

**(II Tempo - F.Biafora) Wielcy również z wielkimi, nie tylko z małymi. Po zamknięciu Ligi Europy z awansem do 1/8 finału, w której Roma zmierzy się z Szachtarem Donieck, przyszedł czas na ponowne zanurzenie się w rozgrywkach ligowych i przełamanie tabu wielkich meczów, pojedynków, w których w tym sezonie nie przyszły jeszcze zwycięstwa. Teraz jakościowym rywalem, z którym zmierzą się Giallorossi, jest Milan, który przeżywa głęboko inny moment formy od tego z pierwszego pojedynku zespołów, który zakończył się na San Siro wynikiem 3-3.**

W ostatniej kolejce ligowej, remisując z Benevento, Pellegrini i spółka stracili okazję możliwości dokończenia operacji dogonienia Rossonerich, którzy zajmują drugie miejsce, z pięcioma punktami przewagi nad ludźmi Fonseci. Mecz da jednak Romie szansę znaczącego zbliżenia się do grupy trenowanej przez Pioliego, ale przede wszystkim trzymania na dystans wszystkich rywali zaangażowanych w walce o zdobycie miejsca w Lidze Mistrzów w przyszłym sezonie: Lazio przegrało wczoraj i może stracić tere, dziś z kolei Atalanta zagra na wyjeździe z Sampdorią, a Napoli czekają derby z Benevento.

By osiągnąć wielki sukces portugalski trener powierzy atak Borja Mayoralowi, który jest jedynym rozwiązaniem po kontuzji Dzeko, którego z ust samego trenera będą próbowali odzyskać (co będzie trudne) na pierwszy mecz europejskiego pucharu. Za plecy Hiszpana wrócą do pierwszego składu Mkhitarjan i Pellegrini, który chce się odkupić po nietrafionym karnym z Bragą. W środku pola na swoje tradycyjne miejsce wróci Veretout, po grze na prawej stronie, a z nim zagra Villar: obydwaj są zagrożeni zawieszeniem i muszą uważać by uniknąć podwójnego wykluczenia na mecz z Fiorentiną w środku tygodnia. Na wahadłach zagrają Spinazzola (jedyna wskazówka ujawniona na konferencji, jeśli chodzi o skład) i Karsdorp. W obronie, bronić Pau Lopeza, będą na pewno Mancini i Cristante, którzy na testach taktycznych w trakcie treningów rozruchowego byli wspierani przez Fazio, jako trzeciego w formacji.

Od pierwszej minuty nie da rady zagać Kumbulla, który przeszedł tylko dwa treningi z kolegami po kontuzji mięśnia czworogłowego i usiadzie na ławce, podobnie jak El Shaarawy, w którego kontrakcie umieszczono opcję przedłużenia do 2024 roku. Wciąż wykluczeni są Ibanez, Smalling - będzie trenował z grupą w tygodniu - i Reynolds, którego powrót, po rozwiązaniu problemów papierkowych, przewidziano na dziś-jutro. *"Nie sądzę, że są w kryzysie, widziałem mocny zespół, który gra cały czas taką samą agresywną piłkę i tworzy okazję do strzelania goli"*, powiedział Paulo Fonseca w przeddzień meczu. Zadaniem jest teraz udowodnienie, że jest się na poziomie takiego przeciwnika.

Autor: abruzzo